



Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół
w Radomyślu Wielkim

GMINA ŻYDOWSKA



NA TERENIE

RADOMYŚLA WIELKIEGO

AUTORZY:

MICHAŁ WOLANIN

MICHAŁ PAWEŁCZAK

RADOMYŚL WIELKI 2005

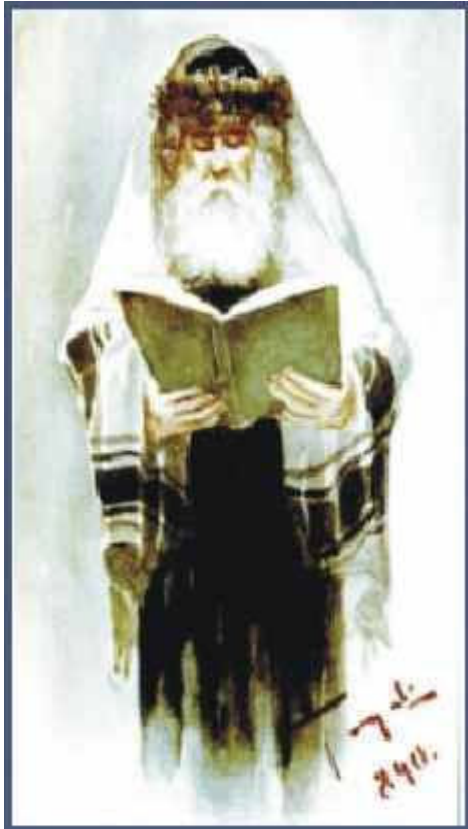


SPIS TREŚCI:

1. Wstęp.....	str. 3-4
2. Losy ludności żydowskiej w okresie I wojny światowej, dwudziestolecia międzywojennego.....	str. 5-9
3. II wojna światowa.....	str. 10-14
4. „Sprawiedliwa Genowefa Ćwik”.....	str. 15
5. Bibliografia.....	str. 16

1. Wstęp

Pierwsza wzmianka o Żydach w Radomyślu pochodzi z protokołu powizytacyjnego parafii z 1602 roku. Dokument ten nadmienia o osadnikach żydowskich w Radomyślu, którzy trudnili się lichwiarstwem i handlem. Z biegiem czasu nastąpił wzrost demograficzny ludności żydowskiej w miasteczku, tak, że na przełomie XIX i XX wieku ludność ta przerastała liczebnie ludność polską. Przykładowo w roku 1765 liczba Żydów w parafii radomyskiej wynosiła 364. Liczba



ta jest prawdopodobnie zaniżona, gdyż pochodzi ze spisu dokonanego przez samych Żydów, na polecenie władz państwowych, w celu nałożenia podatku pogłównego. Tak duża ilość ludności żydowskiej pozwala przypuszczać, że w tym okresie wytworzyli oni w miasteczku swoje instytucje administracyjno-religijne typu szkoła czy synagoga. Szkoła żydowska w Radomyślu powstała w 1788 roku. Jej utrzymanie spoczywało na gminie żydowskiej. Charakterystyczne jest to, że w momencie kiedy podobne szkoły np. w Żabnie, nie przetrwały trudnych początków organizacyjnych i przed rokiem 1799 uległy likwidacji, szkoła radomska pokonała trudny

okres początkowy. Tutejsza gmina, mimo że liczyła wówczas tylko 347 Izraelitów, podołała finansowym obowiązkom związanym z oświatą. Synagoga znajdowała się między ulicą Rudzką i Mielecką. Był to budynek okazały, dominujący nad całością miasta, o wypukłym krytym blachą, dachu. Wokół synagogi grzebano zmarłych. Jednak już na początku XIX wieku cmentarz przeniesiony został poza obręb miasta w kierunku Dąbrówki Wisłockiej. Posunięcie to związane było z reformą józefińską z końca XVIII wieku, która ze względów sanitarnych zakazywała zarówno Żydom, jak też chrześcijanom grzebania zmarłych w obrębie miasta.

Struktura zawodowa i status społeczny Żydów radomyskich były zróżnicowane, podobnie jak i ludności chrześcijańskiej. Były wśród nich grupy ludzi bardzo biednych, lecz istniał też pewien procent rodzin bardzo zamożnych. Ci ostatni mogli pozwolić sobie na wykup licytowanych dóbr radomyskich. Jednak biedota przeważała



wśród tej społeczności, rodziny były liczne, a wykonywane najczęściej profesje, jak handel obwoźny, tandeciarstwo itp., nie zawsze zapewniały środki na wyżywienie dużej liczby dzieci. Znaczna część Żydów trudniła się lichwiarstwem, aż do czasu założenia Spółki Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Domy żydowskie można było znaleźć w każdej części miasta, lecz największe ich skupisko, aż do II wojny światowej, było we wschodniej części rynku, na tzw. „tyłach”.

2. Losy ludności żydowskiej w okresie I wojny światowej, dwudziestolecia międzywojennego.

Wydarzenia wojenne, jakie rozpoczęły się w całej Europie w 1914 roku dotarły również do Radomyśla Wielkiego. Miasto znalazło się pod okupacją rosyjską do 11 maja 1915 roku. Po ustąpieniu Rosjan ich miejsce zajęli Austriacy, którzy rozpoczęli wprowadzanie nowego porządku, zawieszając bądź likwidując wszystkie dotychczasowe swobody autonomiczne.

Zakończenie wojny i odzyskanie niepodległości w 1918 roku pozwoliło mieszkańcom Radomyśla Wielkiego spojrzeć w przyszłość bardziej optymistycznie. Niestety, sam optymizm nie mógł wystarczyć do zrekompensowania strat poniesionych w czasie zaborów oraz wojny. Bardzo widoczna w tym okresie stała się zaściankowość miasteczka i dość istotne braki w rozwoju kulturalno-narodowym. Wzrost agitacji lewicowych i apele okolicznych radykałów, nawołujących do wystąpień klasowych, stały się punktem wyjścia do rozruchów społecznych, których główny impet skierowany został przeciwko Żydom, którzy byli właścicielami większości sklepów i wykorzystując trudną sytuację zaopatrzeniową chowali towary, dążąc do ustanowienia na nie cen spekulacyjnych. Napady na sklepy żydowskie dokonywane głównie przez okolicznych chłopów, miały miejsce w listopadzie i grudniu 1918 roku. Powstrzymało je utworzenie w mieście posterunku żandarmerii działającej w imieniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Nie udało się jednak powstrzymać przygotowanych na 1 maja 1919 roku wystąpień o podłożu ekonomicznym.

Narastająca fala niechęci w stosunku do ludności żydowskiej, jak też niepewny jej status narodowościowy, stały się powodem masowej emigracji. Zjawisko to nasiliło się szczególnie w obliczu trwającej na wschodzie wojny polsko-sowieckiej, w której chcąc uniknąć udziału młodzi Żydzi masowo emigrowali, nie tylko z Radomyśla, do USA, Niemiec lub na Węgry. Unikanie służby wojskowej w obronie ojczyzny za szczytny ideał nie pocztywali sobie nie tylko Żydzi, ale również i chrześcijanie. Obrona ojczyzny była zrozumiała tylko dla nielicznych. Żydzi, zagrożeni wizją pogromów, czujący się pomimo wielowiekowego zasiedzenia obco wśród Polaków, nie chcieli poświęcać życia dla kraju, który ich wprawdzie przygarnął, ale też często dawał odczuć, że są obywatelami drugiej kategorii. Stąd też liczba radomyskich

Żydów uchylających się od służby wojskowej była dwukrotnie większa niż chrześcijan. Według listy Dziennika Podawczego Posterunku Policji w Radomyślu Wielkim z 30 IV 1920 odmawiających służby wojskowej Żydów było 30, zaś chrześcijan – 17. Taki stan liczbowy wynikał nie tylko z uwarunkowań kulturowych czy obyczajowych. Duży wpływ miała w tym przypadku liczebna przewaga Żydów, którzy w Radomyślu Wielkim stanowili w tym czasie większość. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości trudno jest odtworzyć w miarę dokładny stan ludnościowy miasteczka. Duży wpływ na to miały ciągłe przemieszczania i migracje ludności okolicznych wiosek, którzy często – w wyniku zniszczeń wojennych – nie posiadają już niczego, próbowali szukać szczęścia w większych skupiskach ludzkich. Przykładowo, w 1920 roku liczba ludności Radomyśla Wielkiego wynosiła 4.190, z czego 1.673 było Polaków, a 2.517 Żydów. W roku następnym liczba ludności spadła już do 3.450 osób. Według spisu powszechnego z 1931 roku Radomyśl Wielki liczył już tylko 2.400 osób, z czego około 1.300 stanowiła ludność pochodzenia żydowskiego. Natomiast tuż przed wybuchem II wojny światowej miasteczko liczyło około 3 tysiące osób. Dokładnych danych, według raportu Zarządu Miejskiego z 1945 roku, nie udało się ustalić ze względu na zaginięcie w czasie działań wojennych ksiąg ewidencyjnych. W latach 30-tych XX wieku znacznie spadła liczba osób pochodzenia żydowskiego. Powodem tego były zaostrzone przepisy polskiego prawa przemysłowego, które uniemożliwiały osobom niewładającym językiem polskim uzyskiwanie zezwoleń na działalność przemysłową, usługową i handlową. Nastąpił wówczas znaczny exodus ludności żydowskiej z Radomyśla do krajów niemieckich, Wolnego Miasta Gdańska, a także USA i Francji.

Administracja odradzającego się państwa musiała zatroszczyć się nie tylko o jego polityczny byt, ale również o zapewnienie odpowiednich warunków bytowania dla osób pokrzywdzonych w czasie działań wojennych. Szczególnej troski wymagały wdowy, sieroty i inwalidzi wojenni. Ubogich Żydów miała wspierać powstała w 1918 roku fundacja im. Salomona Weissera, który to w testamencie przekazał na powołany przez siebie fundusz 9 książeczek oszczędnościowych na kwotę 620 koron.

Zróznicowanie narodowościowe w znaczny sposób wpłynęło też na strukturę zawodową mieszkańców. Chociaż nie można jednoznacznie stwierdzić, że konkretne zajęcia zarezerwowane były dla poszczególnych grup



narodowościowych, to dość widoczni byli Żydzi zajmujący się handlem i drobną wytwórczością, oraz chrześcijanie zatrudnieni głównie w administracji i rolnictwie. Praktycznie cały handel artykułami spożywczymi i przemysłowymi skupiony był w rękach żydowskich. Główne punkty sprzedaży mieściły się w rynku, którego imponująca wielkość nie uległa zmianie od czasów założenia miasteczka. Powierzchnia rynku wyłożona była kostką brukową, a wokół utworzono dość szerokie, bo liczące po osiem płyt szerokości – chodniki. W rynku od strony wschodniej, tuż przed tzw. Tyłami żydowskimi, stało 10 budek przeznaczonych do handlu straganowego. Wszystkie były zajęte przez handlarzy i często jednocześnie wytwórców żydowskich, którzy oferowali w nich artykuły galanteryjnie i bieliznę. Tylko jedna z tych budek – pierwsza od strony ulicy Piłsudzkiego, wynajęta była przez Ignacego Wysockiego i sprzedawano w niej wyroby wędliniarskie oraz bułki własnego wypieku. Najwięcej w Radomyślu było sklepów o asortymencie mieszanym. Handlowano w nich wszystkim, począwszy od drobnych artykułów przemysłowych aż po wszelkie produkty spożywcze typu: cukier, mąka, nabiał, słodycze. Spośród sklepów z produktami spożywczymi do bardziej znaczących należały punkty sprzedaży: ryb – A. Einhorn i A. Feit; cukry – R. Gross; soli – Elias Wind wraz z Klejmem. A. Einhorn prowadził też produkcję wody sodowej, w której to produkcji miał konkurenta w osobie Mojżesza Kriesera. Jedynym konkurentem ze strony chrześcijańskiej dla żydowskiego drobnego handlu była tzw. „składnica”, prowadzona przez Eugeniusza Gruszczyńskiego. Sklep ten, prowadzący sprzedaż artykułów spożywczych i drobnych przemysłowych, mieścił się w budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Własnością Izraelitów były też cztery piekarnie, jakie funkcjonowały w Radomyślu Wielkim w okresie międzywojennym. Każda z nich wypiekała co najmniej trzy gatunki chleba i 6-8 gatunków pieczywa drobnego. Zaopatrywały w pieczywo nie tylko mieszkańców Radomyśla Wielkiego, ale również sklepy spożywcze okolicznych wsi. Do najlepszych, cieszących się ogólnym poważaniem i szacunkiem tak ze względu na jakość wyrobów, jak też na osobę właściciela należała piekarnia Józefa Handa. Było to przedsiębiorstwo rodzinne, prowadzone przez rodziców i czworo rodzeństwa (Józef Hand miał trzech synów i córkę), których pracowitość i uczciwość stawiana była za wzór do naśladowania. Piekarnia ta mieściła się na „tyłach” żydowskich w połowie ulicy biegnącej od ulicy Targowej do poczty. Na

„tyłach” usytuowana też była piekarnia Feuriersteinów. Trzeci, Jakuba Tromperta, znajdowała się przy północnej ścianie rynku i znana była z do dziś wspominanych gotowanych obarżanków. Czwarta, najmniej licząca się w branży piekarnia, należała do J. Klejna. Innym, bardzo liczącym się i szanowanym, szczególnie wśród ludności żydowskiej, fachem było czapnictwo i kapelusznictwo. Ponieważ Radomyśl słynął z wielkiej pobożności Izraelitów, towary te były tu niezbędne – każdy szanujący się Żyd nosił kapelusz bądź jarmułkę. U radomyskich kapeluszników zaopatrywali się ponoć Żydzi z całej Galicji.

Na rogu ulicy Targowej był szynk, nieco dalej sklep z naftą, a w głębi ulicy znajdowała się łaźnia żydowska, tzw. mykwa, w której Izraelici dokonywali rytualnego obmycia przed szabatem. Właścicielem jej był Gimpel Klein. Do dokonania obrzędu obmycia nawoływał w każdy piątek Mer Kutz. Dodatkowo zwoływał wszystkich Żydów do synagogi na cotygodniowy szabat. Kutz przez niektórych uważany był za świętego, który jako jeden z nielicznych przyszedł z nieba w postaci ludzkiej, by pokazać jak godnie żyć. Żydzi wierzą, że przez nich, szczególnie po ich ludzkiej śmierci, można wyprosić dla siebie wiele dobrego. Stąd ich groby otaczane są wyjątkową czcią. Kutz, oprócz bardzo prawego charakteru, nie posiadał praktycznie nic więcej. Żył z tego, co ofiarowywali mu inni. Łaźnia żydowska nie posiadała żadnej mechanizacji. Pompa napędzana była ręcznie, rozpalano też pod kamieniami sauny, w której wyposażeniu były gałązki dębu, świerku i jodły służące do biczowania ciała. Łaźnia mogła pomieścić 100 osób i korzystała z niej również ludność chrześcijańska.

Ludność żydowska tak jak chrześcijańska posiadała swoje związki i organizacje wyznaniowe. Dominującym odłamem judaizmu radomyskich Żydów był chasydyzm. Ruch ten stale i zdecydowanie wpływał na rozwój i kształt miejscowej Gminy Żydowskiej. Duże zasługi w tym względzie miała rabinacka rodzina Engelów. Cadyk Szmuel Engel pełnił funkcje miejskiego rabina do roku 1917. pod koniec wojny opuścił miasto, a jego miejsce zajął jego syn Chaim Engel, który urząd ten piastował do 1939 roku. Chaim Engel większość czasu poświęcał na zgłębianie pisma, nauczanie młodzieży i badanie koszerności produktów. Najważniejszym miejscem w mieście była dla Żydów wspomniana już synagoga. Przełożonym synagogi, odpowiedzialnym równocześnie za organizację instytucji dobroczynnych był Leizor Koch. Bardzo ważna



rolę w życiu Gminy Żydowskiej odgrywały bractwa religijne. Sprawowały funkcje służebne wobec społeczności, a działalność w nich nie wiązała się z wynagrodzeniem. Najważniejsze bractwa to Hewra Kaddisz, Bikur Holim, Talmud Tora.

Ze względu na wspomnianą już różnorodność narodowościową i kulturową ludności Radomyśla Wielkiego, życie religijne i społeczne ujęte było w dość wyraziste, dwutorowe formy. Pomimo tak dużych różnic nie było większych zderzeń jedynie słusznych argumentów. Poza nielicznymi, kwalifikującymi się jako skrajne chuligańskie, wybrykami, istniała pełna tolerancja i uznanie odmienności innych. Spokój i zaczynająca się zarysowywać lepsze widoki na przyszłość brutalnie i bezwzględnie przerwały tragiczne wydarzenia II wojny światowej.



3. II wojna światowa

Dramatyczne wydarzenia roku 1939 były wśród mieszkańców Radomyśla Wielkiego przewidywane. Niepokojące wieści o tym, co dzieje się w Niemczech przywoziła ludność żydowska, która w obawie o życie uciekała z tego kraju, szukając bezpiecznego schronienia. Kilka osób osiedliło się w Radomyślu. Znaczna część ludzi nie miała złudzeń i oczekiwała najgorszego, które potwierdziło się 1 września 1939 roku.

Radomyśl został zdobyty 8 września przez przednią straż prawej kolumny niemieckiej 2 dywizji pancerniej XXII korpusu dowodzonego przez gen. von Kleista. Pierwsze zarządzenia władz wojskowych dotyczyły przywrócenia w mieście w miarę normalnego życia. Sklepy oraz zakłady rzemieślnicze i przemysłowe miały przystąpić do pracy. Sklepy żydowskie nakazano dodatkowo oznaczyć gwiazdą Dawida. To samo dotyczyło ludności żydowskiej, która miała nosić opaskę z gwiazdą na lewym ramieniu. W styczniu 1940 roku na polecenie Niemców w mieście została utworzona dwunastoosobowa rada żydowska pod nazwą Judenrat. Jej kompetencje były ściśle określone przez okupanta i sprowadzały się do przestrzegania wszelkich zarządzeń wydawanych przez władze niemieckie. Judenrat miał przede wszystkim zajmować się sprawami ewidencjonowania ludności żydowskiej, wyznaczania osób do prac porządkowych i innych, zbiórką pieniędzy, złota i rzeczy wartościowych wśród swoich pobratymców ilekroć zażądało tego gestapo. Judenrat oraz Gmina podlegały komendantowi miasta w osobie niemieckiego oficera. Nad utrzymaniem porządku w mieście czuwała policja granatowa, której komenda znajdowała się w budynku magistratu. Spełniała ona funkcje pomocniczą w stosunku do drastycznych poczynań mieleckiego gestapo.

Historia Radomyśla Wielkiego w okresie okupacji miała swój tragiczny i krwawy wymiar poprzez likwidacje części jego społeczeństwa, jaką była ludność żydowska. Oprócz gwiazd Dawida i przymusowych, poniżających, połączonych z szykanami prac, Żydzi radomyscy musieli całkowicie podporządkować się zachciankom mieleckiego gestapo z Rudolfem Zimmermanem na czele. Przyjeżdżali oni dość często do miasteczka i w restauracji Ignacego Wysockiego urządzali alkoholowe libacje w trakcie których wzywali do siebie przedstawicieli Judenratu i żądali złożenia określonej ilości dóbr materialnych. Jedną z wielu restrykcji były też

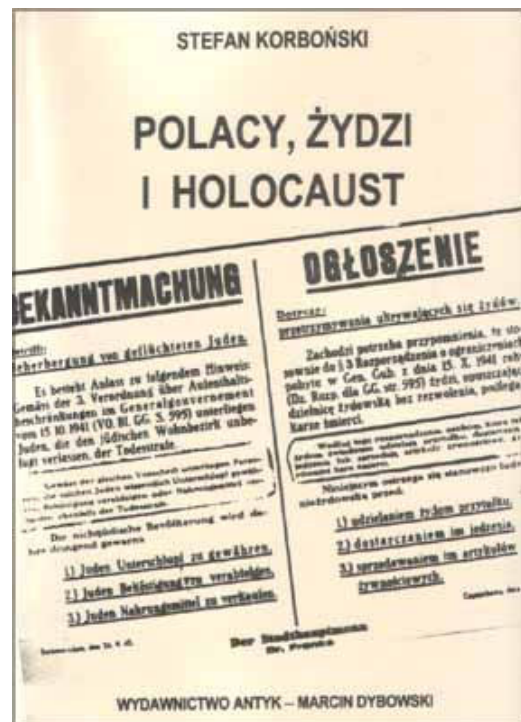
częste rewizje w domach żydowskich, podczas, których rabowano co bardziej wartościowe przedmioty. Bezpośrednio w tradycję, szczególnie ortodoksyjnych Żydów, uderzał nakaz golenia bród. Wielu mężczyzn, chcąc tego uniknąć, obwiązywało swoje twarze chustkami, które miały sugerować ból zębów. Niemcy szybko jednak zorientowali się w podstępie. Przyłapanym Żydom podpalali brody zapalniczką, robiąc z nich żywe pochodnie. Mając zamiar dokonać całkowitej eksterminacji ludności żydowskiej, okupant nie widział potrzeby edukacji dzieci. Nauka odbywała się jednak w domach prywatnych, gdzie realizowano program szkoły powszechnej.

W Radomyślu Wielkim nie zorganizowano getta żydowskiego, niemniej jednak warunki panujące w żydowskiej części miasta niewiele odbiegały od normy dotyczącej zamkniętych dzielnic w większych miastach. Miało na to wpływ przeludnienie, gdyż do Radomyśla przybywali uciekinierzy z innych miast. Żydzi, w miarę swoich możliwości, starali się pomóc swoim pobratymcom. Udzielano im schronienia w domach prywatnych oraz w synagodze. Jednak z powodu złych warunków sanitarnych wybuchła epidemia tyfusu, która prawie w każdym domu zebrała śmiertelne żniwo. Przy zaangażowaniu całej społeczności zarazę udało się powstrzymać. Niestety, wówczas jeszcze nikt nie zdawał sobie sprawy, że śmierć z powodu tyfusu, zgodnością, w otoczeniu najbliższych, była darem i dobrodziejstwem w porównaniu z tym, co czekało tą część społeczeństwa radomyskiego dwa lata później.

Dalsze nasilenie terroru w stosunku do ludności żydowskiej nastąpiło na wiosnę 1941 roku. Najazdy na miasteczko gestapo mieleckiego ze wspomnianym już Rudolfem Zimmermanem były coraz częstsze. Podczas tych wizyt śmierć można było spotkać w każdej chwili. Pitch Gross został zamordowany podczas modlitwy. Przechodzący obok jego domu Zimmerman zobaczył przez okno modlącego się Żyda i strzelił do niego. Podobny los spotkał Haskiela, którego Zimmerman wyciągnął z domu i kazał mu skakać przez rów znajdujący się między piekarnią Handa, a kurzą rzeźnią. Podczas tych skoków gestapowiec ćwiczył celność strzałów, z których kilka okazało się celnych. Innym razem sprzedający w sklepie papierniczym ojca Pinkas Fosh, przestraszył się wchodzącego do środka Zimmermana i zaczął uciekać w stronę ulicy Targowej. Gestapowiec dogonił go na placu obok stawu Teresy Fox i tam zabił strzałem z pistoletu.

Najazdy gestapo w 1942 roku stały się jeszcze częstsze. Mordowano kolejne ofiary. Tragicznie zginął na przykład Awigdor Keller, młody chłopak, który w popłochu zaczął uciekać w stronę Wólki Duleckiej. Kiedy był już prawie nieuchwytny, nagle zawrócił. Niemcy zaczęli strzelać, a kiedy dopadli do leżącego, jeszcze żył. Dobili chłopaka strzałami z rewolwerów. Niewielką ochroną był udział w pracach nakazanych przez Niemców.

Ostateczna zagłada całej ludności żydowskiej w Radomyślu nastąpiła w niedzielę, 19 lipca 1942 roku. W tą tragiczną niedzielę rano, w mieście zaroilo się od gestapowców na których czele stał Zimmerman. Na jego rozkaz cała ludność żydowska miała się stawić na rynku zabierając jedynie bagaż podręczny. Większość osób podporządkowała się rozkazowi. Na rynku odbyła się selekcja. Młodych, zdrowych, zdolnych do pracy szeregowano w jednej grupie i odsyłano na przygotowanych wcześniej furmankach w stronę Dębicy, gdzie było miejsce koncentracji setek Żydów z okolicznych miast. Pozostałych-około 500 osób, kobiety, dzieci i starców, którzy nie nadawali się już do pracy, załadowano na furmanki, około 20 osób do jednej i okrężną drogą, aby przedwcześnie nie wzbudzać paniki skierowano na kirkut. Gdy cały konwój zajechał przed budynek cmentarny oprawcy rozkazali im wysiadać i rozbierać się do naga. Tak rozebranych poprowadzili nad mogiły i strzałem w tył głowy zabijali. Wśród tej kilkuset osobowej grupy była właścicielka apteki Appel Brandowa. Na rozkaz jednego z gestapowców, aby się rozebrała i oddała pieniądze i kosztowności, nie usłuchała, lecz podała pieniądze, a kosztowności porzuciła na trawę. Za ten czyn obnażono ją siłą i pobito do nieprzytomności. Późnym popołudniem na miejsce kaźni przybył w towarzystwie żony komendanta policji Rudolf Zimmerman. Na miejscu zainteresował się losem Appel Brandowej. Po otrzymaniu sprawozdania od jednego z podwładnych, wyjął pistolet i zastrzelił ją twierdząc, że robi to z litości. Akcja rozstrzeliwania trwała do zmroku. Gdy wreszcie dobiegała końca, przyszła kolej na dwunastu Żydów, którzy kopali mogiły i układali zabitych. Strzelano już trochę na





oślepił i jeden z nich Herchel został tylko draśnięty koło ucha. Upadł do mogiły i udawał martwego. Kiedy Niemcy odeszli, wyszedł z grobu i udał się do najbliższego położonego domu Józefa Szęszoła. Tam został opatrzony i udał się do wsi Dąbie do znajomych katolików. Ukrywał się prawie osiem miesięcy. Dopiero wiosną 1943 roku został zastrzelony podczas obławy wraz z gospodarzem u którego się ukrywał Wojciechem Grzechem.

Wielu Żydów ukrywało się w okolicznych lasach. Z czasem nauczyli się zacierać ślady i budować coraz lepsze ziemianki. Największym zagrożeniem były dla nich częste obławy. Zdarzały się również donosy do gestapo ze strony ludności chrześcijańskiej. Tragiczny był los Żydów ukrywających się w samym Radomyślu. W domu Antoniego Balaryna ukrywali się Leib Feder oraz Szandla Eisig. Do ogrodu przychodził też, mieszkający w ukryciu, lecz nadal w swoim domu Szpac Natali. Szandla została pochwycona i zastrzelona natomiast Szpaca zdradził jeden z chłopów, Jan Kuźdzał, który zabrał go z domu i zaprowadził na policję. Szpaca przewieziono na cmentarz i zabito. Wskutek donosu zginęła też ukrywająca się w jednej ze stodół na ulicy Rudzkiej rodzina Pistrągów. Kolaborant w tym przypadku zadziałał na dwa fronty. Najpierw doniósł na policję o ukrywających się Żydach, a następnie poszedł ich ostrzec przed zbliżającą się policją. Rodzina pozostawiając cały majątek w stodole uciekła w kierunku wsi Ruda. Zostali dogonieni przez policjantów granatowych Michała Strzępkę i Jana Pielacha i zamordowani. W czasie, kiedy odbywało się polowanie na nich, zniknęły pozostawione w stodole rzeczy. Wymowa tego faktu jest jasna.

Gmina Żydowska w Radomyślu Wielkim przestała więc istnieć. Ludzie, którzy przez blisko 400 lat współtworzyli historię tego miasta, zostali w haniebnym sposobie pozbawieni życia. Nie pozostało też nic z charakterystycznej zabudowy tamtego czasu. Zniknął symbol religijności Żydów, jakim była synagoga. Jedynym miejscem, które przypomina w sposób milczący o krwawych latach jest kirkut. Tam widnieją dwa wyraźne zagłębienia. Są to ślady masowych grobów z 19 lipca 1942 roku. Z historii i tradycji radomyskich Żydów nie zachowało się do dnia dzisiejszego nic. Holocaust przeprowadzony na tym terenie skutecznie zniszczył wszelkie pozostałości i ślady po wielowiekowym obcowaniu i życiu ludności żydowskiej na tym terenie.

Przy ulicy Kościuszki 2 znajduje się dawny dom rabina Chaima Englama. Gdzie obecnie mieści się budynek Zespołu Szkół, którego jesteśmy uczniami.¹



Zdjęcie.1



Rys.1.



Rys.2.

4.Sprawiedliwa Genowefa Ćwik

Genowefa Ćwik z Dąbrówki Wisłockiej otrzymała medal i tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Uroczystość odbyła się w Ratuszu w Tarnowie.

Pani Genowefa oraz jej rodzice Jan i Karolina Kilianowie udzielili schronienia Israelowi Kleinowi, który przed wojną mieszkał w Radomyślu Wielkim. W grudniu

¹ Autorzy pracy są uczniami III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół w Radomyślu Wielkim.



1942 r. miał szesnaście lat. Błąkając się po okolicy, trafił do domu Kilianów. Odważni Polacy zdecydowali się przygarnąć żydowskiego chłopca na dłużej. Jan Kilian przygotował Israelowi kryjówkę w stodole, gdzie spędzał większą część czasu. Najstarsza z siedmiorga dzieci – córka Genowefa otrzymała od rodziców polecenie dostarczania pożywienia. Żydowski chłopiec przebywał u swej przybranej rodziny ponad rok, do maja 1943 r. Udało mu się przeżyć okupację tylko dzięki pomocy Kilianów.

Tytułem "Sprawiedliwego" izraelski Instytut Yad Vashem honoruje osoby, które przyczyniły się podczas II wojny światowej do ratowania życia Żydom.



5. Bibliografia:

- 1) Maria Przybyszewska, Radomyśl Wielki. Dzieje miasta i gminy., Agencja Wydawnicza GENS, Kielce 2001, wydanie I
- 2) Zdjęcie.1 jest to autentyczne zdjęcie budynku Zespołu Szkół, dawnego domu rabina Chaima Engrama, zrobione w okolicach października 2003 roku.
- 3) Rys.1.,rys.2., zostały pobrane z serwera internetowego dnia 24.11.2005 roku, są to rysunki przedstawiające tablice nagrobkowe z „Kirkut'u” – cmentarza żydowskiego na terenie Radomyśla Wielkiego. Oto ten adres:
http://www.izrael.badacz.org/zydzi_w_polsce/katalog_karpaty_radomysl.html
- 4) Obrazy zamieszczone na stronie tytułowej, w rozdziale „Wstęp” i w rozdziale „II wojna światowa” zostały pobrane z serwera internetowego dnia 24.11.2005 roku. Oto ten adres:
http://www.izrael.badacz.org/zydzi_w_polsce/katalog_karpaty_radomysl.html
- 5) Tekst „Sprawiedliwa Genowefa Ćwik” został pobrany z serwera internetowego w dniu 24. 11. 2005 roku. Oto adres:
<http://www.forum-znak.org.pl/index.php?t=wydarzenia&id=1270>